Warszawa, 4 Listopada 1891 r. № 37 Dnia 16 Listopada 1891 r.

KORRESPONDENT

ROLNICZY . HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

KASSA PRZEZORNOŚCI

DLA URZĘDNIKÓW I OFFICYALISTÓW

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

I.

Na ostatniém ogólném zebraniu Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w sierpniu r. b. odbytém, między innemi ważnemi kwestyami, ogół stowarzyszonych obchodzącemi, była rozstrzygnięta ostatecznie kwestya potrzeby, a raczéj konieczności utworzenia, jak to się dzieje w innych instytucyach, kassy przezorności dla pracowników tegoż Towarzystwa.

Urzędnicy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w celu niesienia sobie wzajemnie pomocy, zawiązali, jak wiadomo, jeszcze w 1857 r. stowarzyszenie pożyczkowe. Fundusze tego stowarzyszenia tworzyły się z ofiar stowarzyszonych urzędników i z pożyczki udzielonéj przez władze Towarzystwa. Stowarzyszenie to rozwijało się pomyślnie, gdyż w czasie od 1857 do 1885 r., to jest przez lat 28, nietylko było w możności zwrócić Komitetowi Towarzystwa udzieloną przez niego pożyczkę, lecz nadto posiadało 17,076 rub. 72 kop. funduszu, stanowiącego czystą jego własność. Obecnie zaś fundusz ten przeszło już 24,000 rub. wynosi. Niezależnie od istnienia tego stowarzyszenia pożyczkowego, jeszcze w 1878 roku powstał projekt założenia kassy przezorności. Projekt ten jest ułożony po raz pierwszy przez wybraną w tym celu delegacyę, pod przewodnictwem ówczesnego prezesa Dyrekcyi Szczegółowéj Warszawskiéj, Ewarysta Mejera, głównego inicyatora projektu. Podlegając następnie różnym zmianom i uzupełnieniom, projekt ten w ostatnich czasach był znów podniesiony i po wielu rozprawach był ujęty wreszcie w stałe formy i przepisy. W 1884 r. Dyrekcya Główna wyznaczyła już delegacyę ze swego grona do opracowania projektu kassy, na pierwotnéj podstawie, przy współudziale Komitetu Towarzystwa.

W celu lepszego kontrolowania funduszów kassy przezorności, oraz praw pojedyńczych jéj uczestników, delegacya późniejsza proponowała zaprowadzenie w księgach kassy *trzech* oddzielnych rachunków, rozdzielone na pojedyńcze konta uczestników kassy, a mianowicie: A) *Rachunek przezorności*, mający w sobie zawierać: wpływy, pochodzące z wkładów po 2% od pobieranéj pensyi przez uczestników; z funduszu, stanowiącego własność urzędników Towarzystwa, a pozostającego w zawiadowaniu dotychczasowéj rady gospodarczéj; z pięciodniowéj przewyżki pensyi, przy każdym awansie; z procentów w stosunku 5% od wszelkich gratyfikacyj; z pięciodniowéj płacy od tych z uczestników kassy, którzy pierwszą pensyę otrzymali we władzach Towarzystwa, i wreszcie z dobrowolnych wkładów, wnoszonych przez uczestników kassy. B) *Rachunek pomocy* miał zawierać wpływy powstałe: ze składek 20% rocznie od płacy etatowéj urzędników, wnoszony przez Towarzystwo na rachunek każdego z uczestników kassy; z reszty pozostałéj z funduszu na wsparcia i wpisy, przekazywanego corocznie przez Towarzystwo do rozporządzenia zarządu kassy, i wreszcie z dobrowolnych wpływów. C) *Trzeci zaś rachunek*, tak zwanéj *zasługi*, miał podług tego projektu obejmować wpływy z funduszu na ostateczne wynagrodzenie, to jest przy wyjściu każdego urzędnika ze służby, decyzyą Komitetu Towarzystwa z dnia 7 (19) sierpnia 1873 roku ustanowionego, poczynając od lat dziesięciu służby, co pięć lat na rachunek każdego uczestnika przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie przelewać się mającego.

Dyrekcya Główna, projekt ten w zasadzie przyjęła na ogólném swém zebraniu, w 1888 roku odbytém, i poczyniwszy w nim niektóre zmiany złożyła go przychylnie do decyzyi Komitetu Towarzystwa, który wyznaczywszy do szczegółowego rozpatrzenia tego projektu specyalną delegacyę, na ostatniém ogólném swém zebraniu w roku bieżącym, projekt ten ostatecznie, poczyniwszy w nim zmiany, zatwierdził. Kassa zatém przezorności, pod nazwą *Kassy przezorności i pomocy dla urzędników, dyetaryuszów i officyalistów władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*, z dniem 1-m stycznia 1892 roku istnienie swe i działalność rozpocznie, w skutek czego, dotychczasowa rada gospodarcza funduszu pożyczkowego urzędników tegoż Towarzystwa istnieć przestaje.

Przepisy téj kassy przezorności, w ostateczną formę ujęte, są następujące: Uczestnikiem kassy przezorności i pomocy ma prawo być każdy urzędnik, dyetaryusz i officyalista władz Towarzystwa, opłacający składkę emerytalną. Taka jest zasada ogólna. W drodze wyjątku jednak, mogą być dopuszczeni do uczestniczenia w téj kassie i czasowi dyetaryusze, jeżeli na przedstawienie w tym przedmiocie zarządu kassy, poparte przychylną opinią Dyrekcyi Głównéj, Komitet Towarzystwa wyda swe zezwolenie. Mowa tu naturalnie o dyetaryuszach czasowych, w ścisłém słowa tego znaczeniu. Nieopłacający bowiem składki emerytalnéj dla różnych powodów dyetaryusze, a pracujący jednak w Towarzystwie lat kilkanaście i więcéj, mają niezaprzeczenie prawo do uczestniczenia w téj kassie, na równi z urzędnikami etatowymi, lecz i co do nich, decyzya naczelnych władz Towarzystwa, podług przepisów kassy jest potrzebną. Uczestnictwo wszakże w téj kassie w ogóle nie jest przymusowe.

Fundusze kassy przezorności i pomocy mają się składać: A) *a)* ze składki w stosunku 2% od pobieranéj płacy pracownika w Towarzystwie, która to składka z miesięcznéj pensyi każdego uczestnika będzie potrącana; *b)* z pięciodniowéj przewyżki pensyi, przy każdym awansie w służbie; *c)* z procentu w stosunku 5% od wszelkich gratyfikacyj; *d)* z funduszu, będącego własnością dotychczasowego stowarzyszenia pożyczkowego urzędników, czyli tak zwanéj rady gospodarczéj, który to fundusz, po zlikwidowaniu tego stowarzyszenia, będzie rozdzielony między uczęstników kassy, w połowie w stosunku lat służby, w drugiéj zaś połowie w stosunku pobieranéj płacy; *e)* z pięciodniowéj płacy od tych pracowników, którzy otrzymali po raz pierwszy pensyę we władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; *f)* wreszcie z ofiar dobrowolnych, które mogą być przyjmowane jedynie za decyzyą Dyrekcyi Główńéj na przedstawienie zarządu kassy i z różnych nieprzewidzianych wpływów. B) prócz tego, fundusz kassy przezorności stanowi i wkład, w stosunku 2% rocznie od płacy uczestników wnoszony przez Towarzystwo, na rachunek każdego z nich, w ratach miesięcznych.

Widzimy z tego, iż podług obecnie zatwierdzonego projektu, dla kontrolowania funduszów kassy przezorności i pomocy, oraz praw uczestników kassy, będą prowadzone w księgach téj kassy, *dwa* tylko rachunki, rozdzielane na szczegółowe konta uczestników, a nie *trzy*, jak to było w poprzednim projekcie, a mianowicie: 1) *rachunek z przezorności*, wykazujący wpływy ze źródeł wyżéj pod lit. A. wyszczególnionych, i 2) *rachunek pomocy*, mieszczący w sobie wpływy ze źródła pod lit. B. wskazanego.

Rozdział ten jest jasny i naturze rzeczy lepiéj odpowiadający, niż rozdział w projekcie dawniejszym na trzy rachunki, to jest dwa powyższe i tak zwany rachunek *zasługi*.

Rachunek bowiem *zasługi*, jako rzeczywiście niemający nic wspólnego z kassą przezorności i pomocy, powinien być traktowany oddzielnie, tak właśnie, jak to się obecnie będzie praktykowało.

Rachunek zatém przezorności będzie się wytwarzał z funduszów składanych przez uczestników kassy; rachunek zaś pomocy z funduszu, dostarczonego przez władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Sama więc nazwa dokładnie uwidocznia znaczenie obu rodzajów rachunków kassy.

Reformy agrarne w Niemczech.

Ostatnie lat dziesiątki wieku bieżącego zaznaczają się we wszystkich prawie państwach cywilizowanego świata gorączkowym ruchem na polu prawodawstwa społecznego. Zagadnienia czysto politycznéj natury, kwestya przewagi demokratycznego czy arystokratycznego, republikańskiego czy monarchicznego pierwiastku, coraz widoczniéj schodzą na na plan drugi w obec dotyczącéj ludzkości daleko bezpośredniéj sprawy codzi nnego chleba. Bo w gruncie rzeczy kwestya socyalna nie jest niczém inném, tylko kwestyą żołądka. Odpowiednio zaś do charakteru pojedyńczych narodów, do warunków wreszcie, panujących w danym kraju na polu ekonomiczno-społeczném, dążenia mające na celu zmianę dotychczasowego ustroju społecznego, mniéj lub więcéj radykalną przybierają postać. Pierwszeństwo pod tym względem należy się Niemcom, gdzie wszelkiego rodzaju reformy społeczne, wyszedłszy po za obrąb dyskussyj akademickich, weszły rzeczywiście w życie. Pomiędzy temi reformami niepoślednie zajmują miejsce reformy agrarne.

W Niemczech i pod względem ustroju ekonomicznego jest brak jednolitości. Naprzeciwko rolniczemu wyłącznie Wschodowi, staje przy każdéj sposobności Zachód, przeważnie przemysłowy, a nie dająca się żadną miarą wyrównać ta zasadnicza sprzeczność interesów pojedyńczych części państwa prowadzi do nieustannych zatargów i utrudnia w wysokim stopniu racyonalne prawodawstwo socyalne dla całego państwa. Reformy bowiem, zapewniające okolicom rolniczym znaczne korzyści, wywołują opór w prowincyach przemysłowych, i na odwrot. Mimo to, widoczniejsza jest z dniem każdym przewaga pierwiastku demokratycznego, zwycięztwo przechyla się coraz wyraźniéj na stronę miejskiego, że się tak wyrazimy, żywiołu, a punkt ciężkości życia narodowego, powoli, lecz stale, przesuwa się z rolniczego, zachowawczego Wschodu do przemysłowego, demokratycznego Zachodu. I tak większa część uchwalonych w ostatnich czasach reform agrarnych, weszła w życie pomimo woli i wbrew interesom głównych przedstawicieli rolnictwa, a szczególniéj przedstawicieli wielkiéj własności ziemskiéj. Pomiędzy innemi, nowa ustawa gminna dla wschodnich prowincyj Monarchii Pruskiéj dąży otwarcie do zdemokratyzowania gminy, a tém samém do złamania politycznéj przewagi, którą dotychczas dzierżyli w tych okolicach wielcy właściciele ziemscy.

Pierwszym krokiem na polu reform agrarnych w Niemczech było ustanowienie przed kilku laty komissyi kolonizacyjnéj dla W. Ks. Poznańskiego i Pruss Zachodnich. Wprawdzie główny inicyator téj instytucyi miał przedewszystkiém na oku cel polityczny, i cel ten dotąd jeszcze oddziaływa paraliżująco na wszystkie czynności komissyi, ostatecznie jednak, ze względu na parcellacyjną i kolonizacyjną działalność téj instytucyi, trudno jéj odmówić nazwy reformy społecznéj. Komissya nabyła dotychczas w W. Ks. Poznańskiém i Prussiech Zachodnich przeszło 60,000 hektarów ziemi, który to olbrzymi obszar w nieznacznéj tylko części udało się jéj rozparcellować i obsadzić osadnikami. Najodpowiedniejszym materyałem kolonizacyjnym jest bez zaprzeczenia żywioł miejscowy, najlepiéj obeznany z warunkami klimatu, gleby, uprawy i t. p. Zasadnicze więc wykluczenie tego żywiołu korzystnemu rozwojowi kolonizacyi wewnętrznéj trudne do przezwyciężenia stawia przeszkody i wyciska na całą działalność komissyi znamię sztucznego eksperymentu. W obec tego, w odznaczającéj się wyjątkowym szowinizmem prassie niemieckiéj odzywać się zaczynają w ostatnich czasach głosy, domagające się zaniechania lub przynajmniéj możliwego ograniczenia działalności kolonizacyjnéj na wschodnich kresach państwa. Daléj, zdaniem tych ultra patryotycznych ekonomistów, nabyte obszary powinny być zamienione na dobra państwowe. Natomiast w prowincyach zachodnich, gdzie parcellacyi i kolonizacyi wewnętrznéj z powodu gęstszego zaludnienia i większéj zamożności ludności mniejsze przeciwstawiają się przeszkody, domeny rządowe uledz mają parcellacyi. W ten więc sposób komissya zamiast przyczynić się do osłabienia anormalnéj jakoby przewagi wielkiéj własności ziemskiéj w W. Ks. Poznańskiém i Prussiech Zachodnich, spotęgowałaby jeszcze zło, wytwarzając nowe latyfundya, stanowiące przecięż, zdaniem tych samych ekonomistów, główną przyczynę upadku ekonomicznego tych prowincyj. Z przed oczu jednak zaślepionych usuwają się wszelkie, choćby najprostsze prawdy.

Wątpić atoli należy, czy powyższy projekt znajdzie uwzględnienie w sferach decydujących. I chociaż zniknęły nadzieje, żywione przez czas niejaki co do zmiany w zasadniczym kierunku działalności komissyi, jednak instytucya powoli lecz wytrwale w dalszym ciągu prowadzi parcellacyę i kolonizacyę wewnętrzną. Nie ulega też wątpliwości, że racyonalnie przeprowadzona kolonizacya wewnętrzna posiada poważną racyę bytu we wschodnich prowincyach pruskich i może się skutecznie przyczynić do zmniejszenia klęsk ekonomiczno-społecznych, nawiedzających w ostatnich czasach coraz groźniéj te okolice. Nie należymy wprawdzie do tych ekonomistów, którzy, wyliczywszy na papierze stosunek wielkiéj do drobnéj własności ziemskiéj i znalazłszy, że wielka własność wynosi np. 50% ogólnego obszaru danego kraju, domagają się reform społecznych. Reformy takie wtedy jedynie liczyć mogą na powodzenie, jeżeli są gruntowane w rzeczywistych warunkach społeczno-ekonomicznych, a warunkiem takim nie jest sam formalny stosunek jednéj do drugiéj kategoryi własności. Z drugiéj jednak strony przyznać trzeba, że obecne warunki we wschodnich prowincyach pruskich sprzyjają poniekąd parcellacyi.

Ogromna większość wielkiéj własności ziemskiéj, jak zresztą wszędzie, i tutaj upada pod brzemieniem olbrzymiego odłużenia. Majątki odłużone powyżéj wartości nie należą do wyjątków, a wziąwszy na ogół, twierdzić można bez przesady, że wielka własność ziemska w tych prowincyach jest odłużona na równi ze swą wartością. Rzecz jasna, że właściciela takiego majątku postawić nie mogą na nogi choćby najkorzystniejsze konjunktyry chwilowe; rok korzystny przedłuża tylko jego konanie, nieurodzaj pogrąża go w niechybnéj ruinie materyalnéj. Położenie takie wytworzyła po części wina właścicieli ziemskich, którzy w korzystniejszym okresie nie potrafili należycie liczyć się z przyszłością, głównie jednak warunki niezależne od nich, wynikające, z ogólnéj sytuacyi ekonomicznéj. Warunki te z drugiéj strony sprzyjały wielce warstwom robotniczym. Gdy produkcya, zwłaszcza rolna z rokiem niemal każdym stawała się mniéj korzystną, zarobek robotnika podnosił się stale. Przytém prawodawstwo niemieckie, obciążające w ostatnich czasach coraz więcéj pracodawców, szczegółową opieką otacza robotników. Ponieważ zaś przy niezaprzeczonym postępie ogólnéj cywilizacyi, zmysł oszczędności i przedsiębierczości spotęgował się znacznie w tych warstwach, żyjących dawniéj z dnia na dzień, przeto wyrobił się względnie dość liczny zastęp jednostek, dążący wszelkiemi siłami do zajęcia wyższego stanowiska na drabinie społecznéj. W braku odpowiednich warunków na miejscu, większa część tych dodatnich jednostek szukać była zmuszona szczęścia w innych stronach. Emigracya też zamorska z W. Ks. Poznańskiego i Pruss Zachodnich w ostatnich latach zastraszające przybiera rozmiary. Dość powiedzieć, że w pierwszych ośmiu miesiącach r. b. wyemigrowało z W. Ks. Poznańskiego 15,500 osób, gdy w tym samym czasie emigracya z ludniejszéj daleko prowincyi Nadreńskiéj wyniosła zaledwie 1,000 głów. W emigracyi téj biorą mniéj więcéj równy udział obie narodowości, zamieszkujące W. Ks. Poznańskie i Prussy Zachodnie. Komissya kolonizacyjna w niczém nie przyczynia się do zapobieżenia złemu. Żywioł polski zasadniczo wyklucza ze swych dobrodziejstw, a od kandydatów Niemców wymaga tak znacznego kapitału, jakim rozporządzać może rzadko który robotnik.

Że jednak parcellacya w danym razie może liczyć na powodzenie w tych okolicach, najlepszym tego dowodem korzystne bardzo rezultaty, które wydała rozwijająca się coraz pomyślniéj parcellacya prywatna, mimo szczupłych bardzo funduszów, jakiemi rozporządza, i mimo licznych trudności politycznéj i administracyjnéj natury, krępujących ją na każdym kroku. Dość powiedzieć, że Bank Ziemski, operujący zaledwie setną częścią tego kapitału, w który jest wyposażona komissya, w czasie dwuletniego swego istnienia rozparcellował 4,655 hektarów i wytworzył 264 nowe osady. Nie ulega wątpliwości, że działalność ta parcellacyjna, przy dalszym rozwoju Spółek Ziemskich, stanowiących potężną pomoc w operacyach Banku, korzystniejsze jeszcze wyda rezultaty.

W celu wzmocnienia drobnéj własności ziemskiéj uchwaliło pruskie ciało prawodawcze w r. z. prawo o tak zwanych gospodarstwach rentowych. Instytucya ta, przypominająca nasze dzierżawy wieczyste, znana już była od dawna w Prussiech, mimo to dla braku odpowiednich warunków, nigdzie nie mogła rozwijać się korzystnie. Gospodarstwa rentowe wolno było urządzać na majątku każdemu właścicielowi ziemskiemu. Urządzaniu jednak temu stały na przeszkodzie poważne trudności natury finansowéj. Z czysto filantropijnych względów chyba rzadko który ziemianin będzie parcellował swój majątek. Ogromna większość odważy się na krok ten, powodowana wyłącznie chęcią zysku, a mianowicie mając na celu korzystne spieniężenie pojedyńczych części swego majątku. Otoż z saméj natury rzeczy parcellować można wyłącznie majątek wolny od wszelkiego odłużenia. Przed przystąpieniem więc do parcellacyi należy spłacić wszelkie hypoteki. Ponieważ zaś odłużonemu właścicielowi trudno wystarać się o względnie znaczny bardzo kapitał potrzebny na spłacenie tych długów, przeto samo prawo, dozwalające na urządzanie gospodarstw rentowych, w praktyce pozostałoby martwą literą. Dopiero prawo dodatkowe, uchwalone w r. b., a ustanawiające tak zwane banki rentowe, skutecznie zapobiegnie powyższym niedogodnościom. Banki te cały prawie ciężar urządzania gospodarstw rentowych zdejmują z barków odnośnych właścicieli. Płacą bowiem listami rentowemi za ziemię właścicielowi, od wieczystych zaś dzierżawców ściągają odpowiednią rentę. Renta rzeczona umarza się w przeciągu 60 i pół lat, poczém dzierżawca staje się właścicielem gospodarstwa.

Kandydat na dzierżawcę wieczystego nie potrzebuje rozporządzać ani w części tak znacznym kapitałem, jak rolnik, zgłaszający się po kolonię do komissyi; przytém względy narodowościowe przy nowéj téj instytucyi żadnéj, przynajmniéj w zasadzie, odgrywać nie mają roli. Mimo to wątpić należy, czy reforma w praktyce spodziewane wyda owoce. Wieczyste dzierżawy ustanawiają pewien rodzaj majoratów chłopskich. Myśl tych majoratów poruszono niejednokrotnie na rozmaitych zebraniach ludowych, w prassie i t. p. Nigdy jednak myśl

ta nie weszła w życie, bo zawsze zwyczaj okazał się silniejszym od względów utylitarnych. W przeciwieństwie do zachodnich okolic Niemiec, gdzie majoraty chłopskie istnieją z dawien dawna i gdzie, przyznać trzeba, przyczyniły się niemało do wzmocnienia ekonomicznego drobnéj własności ziemskiéj, na wschodzie panuje zwyczaj równego dzielenia majątków pomiędzy sukcessorów. W pojedyńczych wypadkach, gdy spadkodawca zbytecznie faworyzuje jednego ze spadkobierców, spadkobierca niejednokrotnie pod naciskiem opinii swéj wioski, z własnéj woli wynagradza pokrzywdzone swe rodzeństwo, przystępując do ponownego podziału majątku na równych prawach.

Na razie jednak ukaże się dość znaczny popyt na gospodarstwa rentowe. Robotnicy rolni, którzy dzięki oszczędności zebrali sobie jaki taki fundusz, nie pominą téj sposobności zapewniania sobie względnie niewielkim kosztem bytu niezależnego. Takich zaś robotników we wschodnich prowincyach pruskich liczba jest dość znaczna. Instytucya ta przyczyni sie niewątpliwie do zmniejszenia emigracyi zamorskiéj. Przeważnie bowiem emigracya rzeczona rekrutuje się z żywiołów przedsiębierczych, rozporządzających pewnym kapitałem, a niemogących na miejscu zużytkować należycie ani sił swoich, ani swego kapitału.

Proces rozkładowy moszczów.

(Dalszy ciąg—patrz № 36).

Mówiliśmy o wpływie powietrza na wino i moszcze, musimy teraz obeznać się z temperaturą, przy jakiéj najlepiéj przeprowadzać fermentacyę moszczów.

Ta kwestya nie jest jeszcze zupełnie rozstrzygnięta: jedni specyaliści są za nizką, inni za wysoką temperaturą. My zaś pozwolimy sobie obadwa systemy do usług przywołać, z warunkiem, że będziemy je stosowali nie według naszéj woli, lecz według okoliczności sprzyjających temu lub owemu systemowi. Rozróżniliśmy trzy okresy fermentacyi: burzliwy, młody i cichy, teraz rozróżniamy w burzliwym, czyli głównym okresie, trzy rodzaje albo sposoby działania fermentów: 1-o Od spodu, i taką działalność nazywamy: „fermentacyą dolną, czyli spodnią.” 2 o Od wierzchu—„fermentacyę górną.“ 3 o W całéj przestrzeni płynu—„fermentacyę ogólną.“ Wszystkie te trzy sposoby działania fermentów, pochodzą z tego samego źródła i mają ten sam zarodek fermentu, a ich tak różnorodną działalność przypisać należy wpływom temperatury.

Spodnią fermentacyę wywołuje nizka temperatura 5 do 10 stopni Celsyusza; w takiéj temperaturze wegetacya fermentów jest słaba, a ztąd i rozmnażanie osobników jest także słabe. Wydzielanie się kwasu węglanego, rzecz jasna, musi być wolne, nieposiadające odpowiedniéj siły do zmieszania całéj massy płynu. Dla tego też „spodnia fermentacya“ nie tormuje na powierzchni płynu piany i uwidocznia się tylko wydzielaniem drobnych baniek, które, pękając, pozostawiają nieprzyjemny zapach.

Górna fermentacya formuje się przy wysokiéj temperaturze, od 12 do 24 stopni C. Wegetacya i rozmnażanie się drożdży jest nadzwyczaj silne i szybkie, a ztąd i wydzielanie się kwasu węglanego jest tak wielkie, że formujące się na spodzie drożdże, siłą tą nieustannie na powierzchnię płynu bywają wyrzucane, formując tym sposobem grubą warstwę piany, która pozostaje na powierzchni aż do całkowitego ukończenia fermentacyi.

Ogólna fermentacya wymaga także wysokiéj temperatury; przebieg jéj jest szybki; formuje wierzchnie i spodnie drożdże i uwidocznia się gwałtowną burzliwością sfermentowanego płynu.

W okresie burzliwym rozkłada się większa część cukru na alkohol, kwas węglany, glicerynę i inne kwasy, przytém drożdże odosobniają się. Po uspokojeniu się wina, zwykle jakaś część cukru i ciał białkowatych pozostaje nie rozłożona. Co do tych ostatnich ciał, wiemy już, od czego zniszczenie ich jest zależne. Co do cukru, to pozostała jego ilość zależy od ilości wytworzonego alkoholu i od temperatury. Główną zaletą wina jest trwałość, czyli możność dłuższego konserwowania. Nie wciągając w naszą rachubę gatunku owoców, od których także zależy po części trwałość wina, sposób czyli rodzaj fermentacyi w okresie burzliwym wpływa wielce na jego trwałość, smak, a nawet i na aromat.

Gdy przefermentujemy jaki moszcz przy temperaturze 6 do 15 stopni C., burzliwy jego okres będzie posiadał wszelkie oznaki spodniéj fermentacyi; jeżeli nadal tę samą temperaturę zastosujemy, wino wprawdzie dłuższego czasu do swego dojrzenia będzie potrzebowało, ale za to możemy być pewni jego trwałości, przyjemnego smaku i aromatu. Przeciwnie, gdy w wyższéj temperaturze moszcze fermentować będziemy, wino będzie co prawda ogniste i silne, ale za to trwałość jego będzie wątpliwa. Ztąd to zapewne pochodzi tak często przytrafiające się kwaśnienie win tokajskich, które zwykle przy wysokiéj temperaturze fermentują, a przytém dopływ powietrza jest zupełnie wolny.

Tak twierdzą niektórzy specyaliści. My pozwalamy sobie dodać to, że jakkolwiek przy wysokiéj temperaturze fermentowane moszcze wymagają troskliwéj baczności i opieki, często przytrafiające się kwaśnienie takich win, następuje nie z przyczyny wysokiéj temperatury, lecz z przyczyny dopływu powietrza. Powietrze przy wysokiéj temperaturze posiada nierównie więcéj sporów drożdżowych i nierównie szybcéj kształci je i rozwija na drożdże, wytwarzające kwas octowy. Gdy ograniczymy lub wstrzymumy dopływ powietra, wino nie będzie się psuło i przy wysokiéj temperaturze.

Z wyższéj temperatury osiągamy tę korzyść, że wino szybcéj dojrzewa, i tworzy się znaczna ilość kwasów, które działając na alkohol, wytwarzają etery, stanowiące aromat wina. Z niższéj zaś temperatury osiągamy pewność trwałości wina. Z tego wszystkiego wypada, że obadwa systemy, wyższéj i niższéj temperatury, prowadzą nas do tego samego celu: do utrzymania dobrych win, i że od okoliczności zależy, który z systemów zastosować wypada.

Gdy jednak zważymy, że moszcze bardziéj skoncentrowane, tłuste, fermentują wolniéj, a przeciwnie, chude, czyli mniéj skoncentrowane, szybcéj, to przyjdziemy do tego wniosku, że temperatura tutaj właśnie może odgrywać dosyć ważną rolę. Im jest moszcz tłustszy, tém wolniejsza fermentacya i na odwrot. Moszcze 75-procentowe wcale nie fermentują. Otóż takie gatunki moszczów wymagają do wzbudzenia fermentacyi wysokiéj temperatury.

Wina czerwone kończą bardzo szybko swój proces rozkładowy. Przebieg tego procesu jest gwałtowny i trwa zwykle dwa tygodnie. Potém tworzy się lagier, wino nabiera klarowności i może być niekiedy do butelek ściągane.

Wyjątek stanowią wina z czereśni i wiśni; one rozpoczynają swoją fermentacyę nie wcześniéj, niż po 6-u dniach, nawet przy wysokiéj temperaturze i z domieszką bardzo silnych drożdży nie można w nich wcześniéj wzbudzić fermentacyi. Cukier w takich moszczach rozkłada się wolno, tém wolniéj, im jest bardziéj skoncentrowany. Ażeby otrzymać wina dojrzałe, niekiedy całe lata wyczekiwać trzeba.

Do tych samych wyjątków należą wszelkie wina sztuczne, nieowocowe, i miody skoncentrowane. Jakkolwiek każdy miód posiada swój własny, naturalny ferment, jednak rozkład cukru, nawet przy wysokiéj temperaturze, rozpoczyna się dopiero po upływie kilku tygodni. Proces rozkładowy takich moszczów może trwać niekiedy wiele miesięcy.

Czas trwania fermentacyi, zależy więc od temperatury, od koncentracyi cukru i od gatunku moszczów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ROZMAITOŚCI.

Stacye meteorologiczne. Zarząd centralnéj stacyi meteorologicznéj w Warszawie wydał sprawozdanie o zjawiskach atmosferycznych w ciągu trzech pierwszych miesięcy r. z. Materyały sprawozdawcze nadesłali z następujących stacyj meteorologicznych: z Józefowa w gub. Warszawskiéj p. K. Hüber, z Michałowa w gub. Warszawskiéj p. R. Stodólkiewicz, z Młodzieszyna w gub. Warszawskiéj p. W. Suchecki, z Oryszewa w gub. Warszawskiéj p. W. Kobyliński, z Ostrów w gub. Warszawskiéj p. H. Heller, z Sannik w gub. Warszawskiéj pp. I. Bąkowski i L. Chodyński, z Warszawy stacya przy muzeum, z Płońska w gub. Płockiéj dr. L. Rutkowski, ze Szczurzyna w gub. Płockiéj p. P. Swierczyński, z Częstocic w gub. Radomskiéj p. F. Flesch, z Suchéj w gub. Radomskiéj p. Tadeusz Wodziński, z Silniczki w gub. Piotrkowskiéj p. K. Milde, z Ząbkowic w gub. Piotrkowskiéj p. Fr. Donajski, z Leśmierza w gub. Kaliskiéj p. Skarzyński, z Lublina p. J. Niewiadomski, z Krzemieńczuków w gub. Wołyńskiéj p. J. Kopista, z Żytynia w gub. Wołyńskiéj p. J. Jakubowski, z Sokołówki w gub. Podolskiéj p. J. Grzesiński, ze Strychowic w gub. Podolskiéj p. J. Stańkowski, z Uladówki w gub. Podolskiéj dr. Szczęsny Kudelka, z Niemiercza w gub. Podolskiéj p. E. Ostaszewski, z Czehrynia w gub. Kijowskiéj p. E. Korbusz, z Piotrkowa p. Wł. Wolski, z Sobieszyna w gub. Siedleckiéj p. T. Cichocki, z Krasińca w gub. Płockiéj p. Z. Lubiński, z Pińska w gub. Mińskiéj p. Moszczyński, z Mierzowa w gub. Mohylowskiéj Leon hr. Łubieński i z Rytwian w gub. Radomskiéj p. K. Marusieński.

Konserwowanie kartofli. Doktor Monclar, wice-prezes Towarzystwa rolniczego w departamencie Tarn, wskazuje zarówno tani, jak skuteczny sposób przechowywania kartofli. W roku 1888, powiada on, w skutek dżdżystéj wiosny, nacina moich kartofli była dotknięta w środku sierpnia zarazą. Pomimo pośpiechu, z jakim wykopać je kazałem, wiele znalazłem już kartofli przygniłych, a obawiałem się, żeby złe jeszcze się nie powiększyło. Pragnąc przechować przynajmniéj potrzebną na użycie domowe ilość, powziąłem myśl przesypania pewnéj ich części wapnem, które mi przypadkiem w skutek naprawy domu pozostało, i wypełnienia niemi dołu. Po kilku dniach mogłem się przekonać, że wapno nietylko że nie zaatakowało łupinki kartoflanéj, ale

przeciwnie zakonserwowało ją w najdoskonalszym stanie. Co zaś do choroby, to zaledwo kilka kartofli miało na sobie maleńkie kropki zarazy. Że kartofle moje przechowywały się wyśmienicie, więc postanowiłem pozostawić je w wapnie jak najdłużéj, aby się przekonać, jak daleko doświadczenie moje może sięgnąć. Jakoż pozostały one w dole aż do października 1889 r., to jest czternaście miesięcy, po którym to przeciągu czasu znalazłem je jeszcze w wybornym stanie. Łupinka nie doznała najmniejszéj alteracyi, a wyglądały świeżéj, niż gdyby się były chowały na wolném powietrzu, smak ich był tak dobry, jak kartofli wykopanych przed kilku miesiącami. Dla ciekawości dałem przyrządzić tych samych kartofli w początku r. 1890 po ośmnastu miesiącach pobytu w wapnie. Tym razem dość znaczna zmiana okazała się w ich smaku: były daleko mniéj mączyste, ale za to daleko słodsze.

Opłaty gildyjne.

Najwyżéj zatwierdzoną w dniu 9 m lutego 1865 roku ustawa o opłatach za prawo handlu i przemysłu, do wykupienia na każdy następny rok patentów handlowych, jest wyznaczony dwumiesięczny przeciąg czasu od dnia 1 (13) listopada do dnia 1 (13) stycznia.

Stosownie do pomienionéj ustawy, pobór opłaty za patenta handlowe na r. 1892 rozpocznie się w oddziale patentowym magistratu od dnia 1 (13) listopada r. b. i będzie uskuteczniany codziennie od godz. 9-éj z rana do godz. 1-éj po południu z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Na mocy uchwały rady państwa, Najwyżéj zatwierdzonéj dnia 5-go czerwca 1884 r., opłaty skarbowe za patenta handlowe były ustanowione w wysokości następującéj:

a) Za świadectwa:

I gildyi	565 rubli
II gildyi	95 „
Na handel drobiazgowy	25 „
Na handel rozwozowy	16 „
Na handel roznośny	6 „
Dla subjektów I klassy	35 „
Dla subjektów II klassy	6 „

b) Pasportowe:

Dla członków należących do familii kupców I gildyi	15 rubli
Dla członków należących do familii kupców II gildyi	6 „
Dla naczelnika domu kupieckiego I gildyi	1 „
Dla naczelnika domu kupieckiego II gildyi	1 „

c) Za bilety:

I gildyi	45 rubli
II gildyi	25 „
Na handel drobiazgowy	8 „

d) Za świadectwa przemysłowe:

1-go rzędu przy utrzymywaniu od 10 do 16 robotników włącznie	25 rubli
2-go rzędu przy utrzymywaniu od 5 do 9 robotników włącznie	18 „
3-go rzędu przy utrzymywaniu od 2 do 4 robotników włącznie	9 „

Oprócz tego na mocy Najwyżéj zatwierdzonéj w dniu 19-m maja 1887 r. uchwały rady państwa od Towarzystw akcyjnych i Spółek udziałowych, oraz banków ziemskich, opartych na wzajemnéj odpowiedzialności uczestników (w téj liczbie i banków założonych przez stowarzyszenia szlacheckie), od Towarzystw kredytowych miejskich i towarzystw wzajemnego kredytu przy wzięciu świadectw I gildyi pobiera się opłata dodatkowa na rzecz skarbu po 635 rubli.

Niezależnie od tego na mocy decyzyi rady państwa Najwyżéj zatwierdzonéj 29-go grudnia 1887 roku pobiera się 15% na rzecz skarbu dla wzmocnienia funduszów na utrzymanie sądów gminnych, a mianowicie: od świadectw 1 éj gildyi po 84 rub. 75 kop. i od świadectw 2-éj gildyi po 14 rub. 25 kop.

Przy wnoszeniu skarbowéj opłaty patentowéj, powinny być opłacone jednocześnie ustanowione Najwyżéj zatwierdzoną w dniu 2-m lipca 1871 uchwałą b. Komitetu Rządzącego do spraw Królestwa Polskiego, dodatkowe na dochód kassy miejskiéj opłaty w ilości następującéj:

Od świadectw I gildyi	132 rub. 50 kop.
Od biletów I gildyi	12 „ 50 „
Od świadectw II gildyi	13 „ 75 „
Od biletów II gildyi	4 „ 25 „
Od świadectw dla subjektów I klassy	5 „ —

i od wszystkich innych patentów handlowych i przemysłowych 10% od przypadającéj na rzecz skarbu opłaty.

Również na zasadzie powołanéj wyżéj ustawy z dnia 2 go lipca 1871 r. utrzymujący fabryki tytuniowe lub zakłady, w których odbywa się sprzedaż wyrobów tytuniowych, obowiązani są od ceny tytuniowo-akcyzowych świadectw i marek, opłacać na rzecz kassy miejskiéj 25% i na zasadzie Najwyżéj zatwierdzonéj uchwały rady państwa z 2-go maja 1886 r. 15% na poczet składki kwaterunkowéj od ceny tychże świadectw tytuniowych za wyłączeniem patentów akcyznych na fabryki tytuniowe i składy hurtowe.

Pp. kupcom m. Warszawy do zgromadzenia kupieckiego należącym z mocy art. 31 wyżéj powołanéj ustawy 1865 r. służy prawo, po upływie zakreślonego dwumiesięcznego terminu czasu dla wzięcia patentów, brać jeszcze w ciągu m. stycznia świadectwa gildyjne, za opłatą półtora raza większą; po upływie tego terminu prekluzyjnego, pp. kupcy, nie posiadający patentów gildyjnych, podlegają wykreśleniu z listy członków zgromadzenia kupieckiego, z zaliczeniem do stanu mieszczańskiego i z niezwłocznem zamknięciem utrzymywanych przez nich zakładów, stosownie do art. 135 ustawy handlowéj.

Żydzi, ruscy poddani, przy wykupowaniu świadectw handlowych, stosownie do decyzyi Jaśnie Wielmożnego Warszawskiego Generał-Gubernatora z dnia 9 go kwietnia r. b. za № 4029, obowiązani są składać poświadczenia właściwych władz miejscowych o zapisaniu ich do ksiąg ludności.

2) Żydzi, którzy powinność wojskową odbyli albowyszli z lat popisowych, świadectwa o spełnieniu téj powinności.

3) Używający imion chrześciańskich, metryki urodzenia, celem przekonania się o daném im podług ich wyznania imieniu.

Żydom, poddanym zagranicznym, świadectwa handlowe na 1892 r. będą wydawane tym tylko, którzy stosownie do § 5 uwagi 3 art. 128 ustawy handlowéj, złożą świadectwo o udzieleniu pozwolenia na trudnienie się handlem i przemysłem w Rossyi, lub też metrykę o dopełnionym obrzędzie chrztu i przyłączenia ich do jednego z uznawanych przez nasze prawodawstwo wyznań chrześciańskich.

Nadto magistrat zwraca uwagę wszystkich pp. kupców, handlujących, przemysłowców, fabrykantów i rzemieślników, na niżéj przytoczone przepisy, a mianowicie:

1) Na mocy art. 30 ustawy z dnia 9 go lutego 1865 r. o opłatach na prawo przemysłu i handlu, utrzymujący zakłady handlowe i przemysłowe są obowiązani opłacać ustanowione dla nich świadectwa i bilety z góry na rok przyszły, w terminie dwumiesięcznym, to jest 1 (13) listopada do 1 (13) stycznia. Kto z pp. handlujących i przemysłowców nie wykupi do tego terminu właściwego patentu, będzie podlegał karze pieniężnéj.

2) Podług art. 135, zakłady handlowe i przemysłowe, utrzymywane bez odpowiednich świadectw handlowych, podlegają natychmiastowemu zamknięciu, z wymierzeniem na utrzymujących rzeczone zakłady kary pieniężnéj.

3) Wedle art. 118, jest wymaganém, aby patenta, bilety i świadectwa dla subjektów były wywieszane w zakładach w miejscu widocznem, pod rygorem nałożenia na winnego kary pieniężnéj za zaniedbanie téj formalności.

4) Wedle art. 61 subjekci I klassy oprócz wykupienia świadectwa, powinni zawierać z pryncypałem umowy o najmie i posiadać odpowiednie pełnomocnictwa; za niedopełnienie téj formalności, pryncypałowie i subjekci podlegają karze, przepisanéj z mocy art. 121 przytoczonéj powyżéj ustawy.

Wreszcie zawiadamia się pp. kontrybuentów, że stosownie do art. 7 i 12 instrukcyi p. ministra skarbu z dnia 4-go listopada 1865 roku, tudzież art. 60 instrukcyi tegoż ministra o podatku dochodowym z dnia 13-go maja 1889 roku, wymaga się: a) aby wszyscy, wykupujący patenta, zgłaszali się po nie do oddziału patentowego przy Magistracie bądź osobiście, bądź też przez osoby piśmiennie do spełnienia téj czynności przez siebie upoważnione; b) aby każdy legitymował się co do tożsamości swojéj osoby odpowiedniem świadectwem lub też produkował wykupione na rok 1891 świadectwo handlowe, a niezależnie od tego relacyę właściciela lub rządcy domu, na papierze zwyczajnym, co do miejsca zamieszkania i co do miejsca utrzymywania zakładu, z dokładném oznaczeniem ulicy i policyjnego numeru domu.

Pośrednictwo w wykupowaniu patentów obcych osób (faktorów), nie zaopatrzonych w upoważnienia piśmienne, surowo się zabrania i pod żadnym względem niezaopatrzeni w rzeczone upoważnienia, do spełnienia czynności wykupienia patentów nie będą dopuszczani.

—○○○—

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 4 (16) Ноября 1891 г.